

ul. Spółdzielcza 42/5

51-662 Wrocław

Recenzja pracy doktorskiej p.t.:

„Wizerunki kobiet w dekoracjach secesyjnych fasad Wrocławia”, napisanej przez mgr inż. arch. Martynę Mikołajczyk (Ławrynowicz) pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. arch. Elżbiety Trockiej-Leszczyńskiej na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej

Formalny opis rozprawy

Praca obejmuje 762 strony i podzielona jest 18 zasadniczych rozdziałów, zawierających liczne podrozdziały.

1. Wstęp zawiera wprowadzenie do tematu badań, z prezentacją przedmiotu rozprawy, jej celu, zasięgu, tez, metodologii oraz stanu badań.
2. Secesja – zagadnienia ogólne, z tłem historycznym powstania secesji, jej rozwojem, nazewnictwem, nowatorstwem oraz posumowaniem.
3. Środki wyrazu w sztuce i architekturze secesyjnej – rozdział ten został rozbity na wiele podrozdziałów oraz zagadnień cząstkowych, jak środki przedstawiania obrazu, kompozycja secesyjna, następnie wyróżniono treści przekazywane przez sztukę i architekturę secesji (w tym inspiracje roślinami, zwierzętami, symbolizm, inspiracje postacią człowieka. Rozdział kończy podsumowanie.
4. Secesja na ziemiach niemieckich wraz z prezentacją sytuacji polityczno-gospodarczej, architektury na terenie Niemiec, powiązania secesyjnej architektury Berlina i Wrocławia, oraz posumowaniem.
5. Secesyjne budownictwo Wrocławia – z podrozdziałami omawiającymi sytuację polityczno-gospodarczą we Wrocławiu na przełomie XIX i XX wieku, budynki secesyjne Wrocławia i podsumowaniem.
6. Kompozycja secesyjnych fasad we Wrocławiu z omówieniem funkcji obiektów, ich wysokości, kompozycji fasad oraz elementów je tworzących, projektów i realizacji oraz posumowaniem.

7. Dekoracje secesyjnych fasad Wrocławia – ze wskazaniem nazewnictwa, kompozycji, inspiracji w kształtowaniu dekoracji, oraz z podsumowaniem.
8. Kobieta w secesji – ze wskazaniem roli kobiet na przełomie stuleci, w literaturze secesyjnej, powiązaniem wizerunku kobiety ze stylami poprzedzającymi, w malarstwie, w sztuce Dalekiego Wschodu i podsumowaniem.
9. Wizerunki kobiet w architekturze secesyjnych fasad Wrocławia – z rozbiem na wizerunki kobiet w secesji z charakterystyką dekoracji, formami i odmianami tych wizerunków, ich przykładami na wrocławskich fasadach, materiałem dekoracji, trójwymiarowymi formami, lokalizacją dekoracji na fasadach, zestawieniami liczbowymi oraz podsumowaniem.
10. Stan zachowania – fasad i dekoracji.
11. Nawiązanie do wzorników.
12. Wnioski końcowe.
13. Zakończenie.
14. Katalog (70 kart), poprzedzony wprowadzeniem, spisem obiektów i ich lokalizacją.
15. Słownik terminologiczny.
16. Bibliografia z podziałem na Literaturę (92 poz.), Netografię (281 poz.) i spis źródeł archiwalnych (44 teczki z Archiwum Budowlanego Muzeum Architektury we Wrocławiu).
17. Spisy ilustracji (907, w tym przerywniki tekstu) i tabel (6) oraz ich źródeł.
18. Streszczenie polskie i angielskie.

Cały tekst opatrzony jest 694 przypisami.

Charakterystyka pracy i próba jej oceny

Praca pod względem redakcyjnym, graficznym i merytorycznym prezentuje bardzo nierówny poziom i cechuje ją niepotrzebne moim zdaniem rozbudowywanie niektórych wątków, a niektóre jej części wydają się całkowicie zbędne. Autorka wykazuje zastanawiające braki warsztatowe, zwłaszcza w tematach związanych z historią sztuki. Dobrze natomiast radzi sobie z analizami czysto architektonicznymi, co broni pracy jako całości.

Mgr inż. arch. Martyna Mikołajczyk (Ławrynowicz) posługuje się poprawnym, literackim językiem, ułatwiającym niełatwą wędrówkę przez meandry jej dysertacji.

Dyskusyjne elementy pracy

- Tytuł dysertacji wydaje się niewłaściwy zarówno z powodu cech wrocławskiej architektury, jak i samych wniosków, sformułowanych przez Autorkę. W mieście istnieje tylko jeden obiekt, który można bez większych wątpliwości zaliczyć do kategorii secesyjnej architektury – kamienica u zbiegu ulic Bolesława Prusa i Świętokrzyskiej. Wszystkie inne to budowle mniej czy bardziej eklektyczne, jedynie pokryte secesyjną dekoracją – jak zresztą stwierdziła sama Doktorantka. Formułowanie tytułów dysertacji nie należy wprawdzie do zadań recenzenta, niemniej jednak trudno powstrzymać się przed zaproponowaniem bardziej odpowiedniej redakcji tytułu, np. „Wizerunki kobiet w secesyjnych dekoracjach wrocławskiej architektury”.
- Pewien niedosyt powoduje brak obiektów już nieistniejących. Jeśli nawet archiwalia są zbyt nieczytelne, jak uzasadniła to Autorka, to może dałoby się uzyskać jakieś dane z dawnych albumów, opracowań czy zbiorów fotografii. Brak tych danych czyni wszelkie liczbowe podsumowania nieścisłymi i błędnymi.
- Niepokojący jest dobór bibliografii; literatura to w przybliżeniu ¼ całości, natomiast miażdżąca przewagę – ponad trzykrotną – ma netografia, z samego charakteru mająca charakter wtórny. Przy niektórych tematach stanowi nawet 100%! Dużym brakiem warsztatowym jest pominięcie w tematach ogólnych fundamentalnych opracowań naukowych w rodzaju *Propyläen-Kunstgeschichte* czy tomów dotyczących architektury XIX i XX wieku, wydawanych przez Prestel Verlag München. Pisząc o wrocławskiej architekturze Autorka całkowicie zignorowała obydwie tomy *Atlasu architektury Wrocławia* i ważne opracowanie *Śląsk. Zabytki Sztuki w Polsce*, a z *Leksykonu architektury Wrocławia* korzystała wybiórczo – np. w jej Katalogu w Spisie źródeł tylko w przypadku 4 obiektów, a pominęła Leksykon przy 17.
Wątpliwość budzi również opieranie się na literaturze o charakterze popularno-naukowym, czego powinno się raczej unikać w pracach mających ambicje naukowe, a za takie uchodzą dysertacje.
- Nieporozumieniem jest nakreślenie zbyt szerokich ram czasowych dla doboru obiektów do katalogu: 1871 – 1918 i określenie ich mianem secesji (s. 335). Takie ramy czasowe budzą automatycznie kolejne wątpliwości – dlaczego Autorka pominęła zatem tak spektakularne przykłady dekoracji z wizerunkami kobiet, jak te z Dworca Świebodzińskiego (1874), gmachu Dyrekcji Kolei (po 1914) czy w końcu dwie rzeźby

kobiecych głów z budynku dawnej poczty przy ul. Janickiego (proj. 1901). Pracę cechuje pewna niekonsekwencja, gdyż wcześniej, na s. 323, można przeczytać: „secesja była stylem, który pojawił się nagle i trwał krótko na przełomie XIX i XX wieku...” Dalsza część zdania przeczy stwierdzeniu o nagłym pojawieniu: „... ale jego powstanie było wynikiem przemian zachodzących w postrzeganiu sztuki już od XVIII wieku.”

- Praca jest zbyt obszerna i zawiera wątki bądź zanadto rozbudowane, bądź też zbędne. Autorka nie ustrzegła się również powtórzeń, np. pewne myśli Wniosków końcowych pojawiają się ponownie w Zakończeniu. Zbędne jest dokładne powtarzanie treści podpisów w Spisie ilustracji i tabel, łącznie z ich źródłami. Podobnie jest z dublowaniem adresów przed Katalogiem.

Zbyt szczegółowy jest rozdział poświęcony samej secesji – to temat tak znany, że nie wymaga przypominania. Podobnie klasycyzm, akademizm, realizm, a szczególnie eklektyzm i historyzm, których Jej definicje są bardzo obiegowe i naiwne – Autorka postrzega te zjawiska jako dwie osobne formacje. Doktorantka prawdopodobnie nie zna podstawowych opracowań tych zagadnień, np. W. Götza, *Historismus, ein Versuch zur Definition des Begriffes*, [w:] „Zeitschrift des Deutschen Vereins für Kunstwissenschaft”, t. XXIV, Berlin 1970, s. 196-212. Nie wdając się w szczegóły, zwłaszcza co do tych dwóch ostatnich pojęć, należy pamiętać, iż przytoczone w pracy poglądy (w większości z Wikipedii) są odległe nauce, czasami wręcz amatorskie, podobnie jak kurczowe trzymanie się pojęcia „stylu”, od kilku dekad krytykowane przez autorytety naukowe (por. np. poświęcony temu zagadnieniu zeszyt „Biuletynu Historii Sztuki, t. 40 (1978), nr 1, z artykułami Jana Białostockiego, Piotra Skubiszewskiego, Janusza Kębłowskiego i innych).

Zbyt obszerne, a może nawet zbędne wydają się szczegółowe dane o sytuacji polityczno-gospodarczej w Niemczech czy we Wrocławiu. Podobnie zbyt obszerne potraktowanie narodzin secesji i obfite cytaty dzieł malarstwa, szkła, a nawet biżuterii, bez związku z tematem pracy. Zjawisko „Amor vacui” nie wymaga sięgania do sztuki Dalekiego Wschodu, gdyż ma źródła lokalne, np. w rzeźbie romańskiej.

Zbędny jest Słownik terminologiczny, umieszczony przy końcu pracy.

- Nie zawsze nazwiska autorów projektów opatrzone są tytułem architekta, choć można to było sprawdzić i uzupełnić, niekiedy towarzyszy im enigmatyczny tytuł „budowniczego”. To błąd, być może wynikający z niezajomości znaczenia dawnego, niemieckiego tytułu „Baumeister”, który w XIX wieku oznaczał architekta, a nie mistrza budowlanego. Takim tytułem określano jednego z największych architektów

niemieckich, Karla Friedricha Schinkla. Błąd ten spotkać można nawet w Leksykonie architektury Wrocławia, co w jakimś stopniu usprawiedliwia Doktorantkę.

- Autorce obca jest podstawowa wiedza na temat ikonografii, co prowadzi do nieporadnych wniosków i naiwności przy prezentacji dekoracji architektury. Bezbłędnie rozpoznaje tylko syreny! W postaci bogini Industrii z jej atrybutem – kołem zębatym widzi jedynie postać ze „scenki rodzajowej„ (s. 120, il. 102) lub „kobietę z dzieckiem” (Kat. 40, il. 654). Merkury (w nakryciu głowy z charakterystycznymi skrzydełkami) – to dla Doktorantki jedynie „siedzący mężczyzna” (Kat. 40, il. 655). Symbole wolnomularskie (masońskie) to dla Autorki „przybory kreślarskie” (s. 221, il. 269, natomiast atrybut Merkurego, kaduceusz – jest „atrybutem budowlanym”! (Kat. 58, il. 806).
Przy okazji omawiania dekoracji Hali Targowej Autorka rozpoznaje w nich m.in. „lokalne ptactwo, warzywa” (Kat. 32, il. 595), a nie towar, sprzedawany we wnętrzu. „Lokalne ptactwo” to pojęcie zbyt obszerne, obejmuje również wróble i wrony, a dekoracja pokazuje przedstawicieli drobiu – gęś i kurę!
- Czy wieża ciśnień przy ul. Sudeckiej ma fasadę? Sprzeczność z tytułem pracy. N.b. rzeźby wykonali dwaj artyści – Robert Bednorz i Ignatius Taschner, a rekonstrukcję postaci Nimfy przeprowadził Janusz Kucharski z wrocławskiej ASP.
- Nieprawidłowo podane są nazwy topograficzne – Na Grobli i Podwale to nie są ulice!

Walory pracy

- Godnym pochwały jest samo podjęcie takiego tematu, zwłaszcza że omawiane przedstawienia wciąż ulegają destrukcji i praca stanowi cenną dokumentację tego, co jeszcze pozostało. Umożliwiają to dobre fotografie wrocławskich obiektów, wykonane przez Autorkę. Pochwalić należy również rozbudowę tej dokumentacji o dobre przykłady śląskie, którym również może grozić zagłada.
- Doktorantka dostrzegła i podkreśliła rolę popularnych wówczas wzorników i powiązała z nimi niektóre przykłady dekoracji.
- Jeśli czasami zawodził Ją obcy Jej warsztat historii sztuki, to zrekompensowała to biegłością analizy, należącej do narzędzi związanych z Jej architektonicznym wykształceniem.

- Docenić należy dobrą analizę kompozycji omawianych fasad oraz wskazanie określonych schematów, rządzących lokalizacją ich dekoracji.

Ocena końcowa i wnioski do Rady Dyscypliny Naukowej Architektura i Urbanistyka Politechniki Wrocławskiej

Sformułowane wcześniej uwagi krytyczne bynajmniej nie kwestionują znaczących walorów recenzowanej pracy i wielkiego trudu, jaki Autorka włożyła w jej przygotowanie. Praca jest ambitnym opracowaniem źródłowym, analitycznym i syntetycznym podjętego tematu.

Pozytywnie oceniam otrzymaną do recenzji dysertację i uważam, że ta nasycona treścią i emocjami praca Pani mgr inż. arch. Martynty Mikołajczyk spełnia wymogi Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki – i wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego, łącznie z publiczną obroną.

prof. zw. dr hab. Janusz L. Dobesz
HISTORYK SZTUKI I ARCHITEKTURY
ul. Spółdzielcza 42/5, 51-662 Wrocław
janusz.dobesz@gmail.com

